

# Artur Jazdon

---

"Przestrzenie informacji", red.  
Wanda Krzemińska i Piotr Nowak,  
Poznań 2002 : [recenzja]

---

Biblioteka 7 (16), 227-230

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

godne odnotowania są także książki, których jedną z wyróżniających je cech jest dbałość o piękną formę edytorską. Chodzi tu o reprints wydawane w niewielkich nakładach (1000–3000 egzemplarzy)”. Skromnym zdaniem recenzenta 3000 egzemplarzy to obecnie nakład średni. W przypadku piśmiennictwa naukowego wysoki. W odniesieniu natomiast do literatury bibliofilskiej z pewnością bardzo wysoki (w każdym razie trudno mówić o nim niewielki).

Rozdział ostatni książki omawia bogatą i ciekawą działalność kaliskiego oddziału powojennego Towarzystwa Przyjaciół Książki. Stowarzyszenia, które swą formalną działalność rozpoczęło 4 lipca 1978 roku. W tej inicjatywie, podjętej po ponad czterdziestu latach od chwili zaprzestania działalności przedwojennego TPK, niebagatelną rolę odegrał wybitny działacz kultury, regionalista i bibliofil kaliski dr Krzysztof Walczak. Na marginesie lektury tej części książki jedna uwaga redakcyjna: nazwisko Jadwigi Miłuńskiej występuje zarówno w formie Miłuńska (s. 132), jak i Miluska (s. 141).

Niewątpliwie cenną częścią książki jest blok *Aneksów*. Zawiera on pięć części: (1) *Kalendarium ruchu bibliofilskiego w Kaliszu*, (2) *Statut TPK z 1927 r.*, (3) *Rejestry członków towarzystw bibliofilskich w Kaliszu*, (4) *Składy Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego Oddziału Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki* oraz (5) *Spis wydawnictw kaliskich towarzystw bibliofilskich*.

Książka Ewy Andrysiak jest interesującym przykładem syntezy, w której historia regionu udalnie pokazana została na szerszym tle – historii książki, ruchu wydawniczego, czytelnictwa. Pokazuje – i to kolejny jej walor – że można skutecznie połączyć ujęcie *stricte* naukowe z popularnym. Z uznaniem i wdzięcznością przyjmą ją więc zarówno księgoznawcy, jak i rozmiłowani w swym regionie i jego historii Kaliszanie.

Wydana została starannie, trochę szkoda, że nie udało się jej nadać cech druku bibliofilskiego (twarda oprawa, bogatsze wyposażenie edytorskie etc.). Powodem tego prawdopodobnie był brak odpowiednio wysokich funduszy przeznaczonych na wydanie, co recenzent oczywiście rozumie, choć fakt ten go zasmuca.

Piotr Nowak

## ***Przestrzenie informacji*, red. Wanda Krzemińska i Piotr Nowak, Poznań 2002**

Tom zatytułowany *Przestrzenie informacji* stanowi kontynuację serii wydawniczej *Z dyskiem*, przygotowanej przez pracowników Zakładu Komunikacji Społecznej Instytutu Językoznawstwa UAM, w ramach której ukazały się m.in. *Systemy informacyjne. Organizacja i technologia* (1994), *Ze współczesnych zagadnień nauki o informacji* (1997), *Dokumenty elektroniczne* (1999), *Miscellanea informatologica* (2001). Omawiany zeszyt, zawiera bardzo zróżnicowane tematycznie teksty, których autorami są pracownicy Uniwersytetu im. A. Mickiewicza i Uniwersytetu Wrocławskiego. Ta różnorodność nie jest czymś przypadkowym, ale świadomie przyjętym założeniem metodologicznym. Osią problemową – wyjaśniają redaktorzy we wstępie – wokół której koncentrują się wszystkie teksty, jest szeroko rozumiane pojęcie „informacji”, ważne zarówno dla informatyków, badaczy komunikacji społecznej, językoznawców czy filozofów nauki. Stąd obecność przedstawicieli tych dyscyplin w interesującej nas pracy.

Tom, składający się z 12 tekstów, otwiera artykuł Anety Firlej-Buzon *Wirtualne społeczności*. Autorka przyjmuje tezę, iż warto śledzić badania prowadzone na nowych, tworzonych w oparciu o coraz to bardziej zaawansowaną technologię formach kontaktów interpersonalnych oraz obserwować zmiany, jakie owe formy wywołują w systemach społecznego komunikowania i – szerzej – w całym społecznym organizmie. Wszechobecny i bardzo ekspansywny internet – twierdzi autorka – zmienia relacje międzyludzkie.

W swej wypowiedzi stara się odpowiedzieć na pytania:

- czym jest ta wirtualna społeczność, nazywana przez nią również wspólnotą sieciową czy elektroniczną lub społecznością online,
- jakie można wyróżnić rodzaje wspólnot sieciowych,
- co warunkuje ich powstanie i istnienie,
- jakie cele przyświecają istnieniu wspólnot wirtualnych.

Krótko przedstawia również historię społeczności wirtualnych oraz prowadzonych nad nimi badań.

Ten, oparty na bardzo szerokiej podstawie źródłowej artykuł, odsyłający czytelnika do bogatej już – jak się okazuje – literatury przedmiotu pozwala autorce dojść do konkluzji, iż społeczności sieciowe mogą w niedalekiej przyszłości wywierać istotny wpływ na świat polityki, zarządzanie gospodarką ale i rozwój demokracji, o ile oczywiście, rozwój sieciowej komunikacji nie będzie podlegał żadnym ograniczeniom, cenzurze czy ukierunkowanemu sterowaniu.

Do problemów tych nawiązuje Karina Lapis – autorka tekstu *Efektywne metody pozyskiwania i przekazywania informacji za pośrednictwem witryny internetowej*. Autorka stara się określić warunki, jakie należy spełnić, tworząc internetową witrynę. Powinna ona łączyć dwie właściwości: łatwość dostępu i atrakcyjność, która może na dłużej przyciągnąć uwagę internauty. Czynnikiem decydującym przy tworzeniu takiej witryny jest – zdaniem autorki – język, który ciągle pozostaje głównym narzędziem przekazu internetowego.

Dwa kolejne teksty autorstwa Elizy Ciałkowskiej *Wybrane zagadnienia ochrony elektronicznych dzieł intelektualnych w Unii Europejskiej* oraz *Wybrane zagadnienia prawa własności intelektualnej w odniesieniu do informacji elektronicznej na przykładzie Polski*, należy traktować łącznie. W pierwszym z nich autorka porusza kwestie ochrony informacji, baz danych i programów komputerowych w ujęciu prawa Unii Europejskiej. Przyjęte rozwiązania legislacyjne – powiada autorka – pozwoliły precyzyjnie określić treść i zakres znaczeniowy pojęcia, tak dziś kluczowego, jakim jest prawo własności intelektualnej. Pisząc o rozwiązaniach przyjętych w odniesieniu do baz oryginalnych stawia w zakończeniu pytanie – pozostawione jednak bez odpowiedzi – czy w prawie unijnym zachowana jest równowaga pomiędzy ochroną a dostępem do informacji wewnątrz nieoryginalnych baz danych. Konkluzja artykułu drugiego, niezwykle interesującego dla wszystkich osób odpowiedzialnych w Polsce w jakikolwiek sposób za upowszechnianie informacji elektronicznej, nie jest zbyt optymistyczna. Wskazuje w nim bowiem autorka jak wiele jeszcze musimy w Polsce dokonać w zakresie regulacji prawnych dla dzieł multimedialnych, zabezpieczeń technicznych w procesie ich udostępniania, aby użytkowanie ich odbywało się w sposób legalny, z poszanowaniem prawa własności intelektualnej.

Rafał Lewandowski, autor artykułu *Metadane w dokumentach HTML*, przedstawia szczegółowo język HTML, który z uwagi na swą prostotę i dostępność w internecie bezpłatnych programów i materiałów szkoleniowych, zdobył ogromną popularność i jest szeroko stosowany. Mając świadomość tego, autor wskazuje jednak na ogranicze-

nia standardu HTML hamujące jego dalszy szybki rozwój stwierdzając, że przyszłość należy do języków bardziej elastycznych, dających twórcom możliwość tworzenia bardziej doskonałych dokumentów semantycznych. Zalicza do nich język XML oraz zależny od niego standard RDF, służący do opisu metadanych.

Piotr Nowak w tekście zatytułowanym *Rola bibliografii statystycznej i bibliometrii w procesie kształtowania się współczesnego paradygmatu badań księgoznawczych* przenosi czytelników w świat innych zagadnień. Formułowane przez niego pytanie o rolę, jaką odegrał pozytywizm, neopozytywizm i hipotetyzm w kształtowaniu paradygmatu uprawiania bibliologii, należy do pytań fundamentalnych, choć rzadko stawianych. Odtwarza drogi przenikania nowoczesnych poglądów do bibliografii statystycznej i do bibliometrii, konfrontując założenia pozytywizmu, neopozytywizmu i hipotetyzmu ze specyfiką uprawianej przez siebie dyscypliny. Pozwala to autorowi sformułować wniosek, że prosta, początkowo, bibliografia statystyczna wyodrębniona z bibliografii poprzez złożone analizy bibliometryczne w kolejnych okresach, wyprzedzała pojawienie się metody „pozytywnej” w pozostałych subdyscyplinach związanych z książką i informacją. Dzięki temu – dowodzi autor – możemy uznać za bezpodstawne twierdzenie, że zmiany w paradygmacie uprawiania księgoznawstwa, do jakich doszło w XIX i na początku XX wieku, definiowane w duchu pozytywizmu, pojawiły się najpierw w analizach bibliometrycznych. To bibliografia – konkluduje – wyznaczyła całemu księgoznawstwu autonomiczne pole badawcze, a powstała na jej gruncie bibliometria stała się w dużej mierze fundamentem nowoczesnego rozwoju metodologii księgoznawstwa.

Również interesujący, lecz zupełnie odmienny od pozostałych tekstów z zbiorze, jest artykuł Witolda Króla *Biblioteka w modelu działalności Instytutu Kultury Polskiej w Londynie*. Autor przybliży czytelnikowi polskiemu tę, znaną z autopsji nielicznym – a działającą już przeszło 40 lat – instytucję. Koncentruje się przy tym na zmianach, jakie zaszły w niej w ostatnich latach, tj. latach transformacji ustrojowych w Polsce. Omawia jej działalność oraz podejmowane inicjatywy, których celem jest chęć dotarcia do szerszego grona odbiorców. Charakteryzuje – krótko i pobieżnie – księgozbiór biblioteki, akcentując szczególnie wyrażenie zmiany organizacyjne, jakie wprowadzono w okresie ostatnich 2–3 lat. W bibliotece – informuje – autor wprowadza się obecnie nieznanym u nas systemem biblioteczno-informacyjny *Alice*. Jego walory, każą się zastanowić autorowi, czy nie mógłby on być przydatny w małych i średnich bibliotekach w Polsce.

Autorka kolejnego artykułu zatytułowanego *Tworzenie loginów w adresach elektronicznych* Wanda Krzemińska dała czytelnikowi tekst interesujący i nowatorski. Pytanie, jakie postawiła sobie jest rzeczywiście frapujące. Zainteresowała ją kwestia loginów, a dokładniej, pytanie na ile osoby tworzące loginy czynią to świadomie, na ile są to precyzyjne i przemyślane konstrukcje językowe. Pod tym kątem przeanalizowała księgę adresową pracowników UAM. Autorka nie ukrywa, że przystępując do tych analiz, zakładała, że będzie miała do czynienia ze świadomymi konstrukcjami, a jej zadaniem będzie ich uchwycenie i opisanie. Okazało się, że jej założenia były błędne. Zbadana grupa pracowników uczelni, w tym humaniści i filolodzy, konstruując swoje loginy, czyniła to w sposób chaotyczny i przypadkowy, bez jakiegokolwiek świadomości komunikacyjnych konsekwencji swych decyzji. W nazewnictwie nie stwierdzono (poza jednym wyjątkiem) żadnej tendencji do budowania systemu nazewniczego. Również z punktu widzenia językoznawczego, loginy nie poddają się żadnemu systematyzującemu opisowi językoznawczemu, a z punktu widzenia komunikacyjnego są sprzeczne z obowiązującymi dotąd regułami językowymi, prowadząc do serii negatywnych skutków, objawiających się jako zaburzenia procesu komunikowania. Wniosek końcowy rozważań autorki jest smutny. Stwierdza ona bowiem, że dziedzina loginów stanowi

obszar wyraźnego procesu demontażu reguł językowych, którego zasięgu i skutków nie można w tej chwili jeszcze ocenić.

Kolejne dwa teksty wyszły spod pióra Włodzimierza Lapisa: *Próba unifikacji ogólnych pojęć metodologicznych na gruncie metalingwistyki* oraz *Rodzaje dystynkcji – analiza dystynktywnej roli znaków diakrytycznych w języku polskim*. Pierwszy poświęcony został przybliżeniu tego jak funkcjonują w językoznawstwie trzy pojęcia: norma, reguła i zasada. Drugi, najbardziej specjalistyczny i językoznawczy, wymyka się z przyjętej koncepcji całego tomu.

Przedostatni z tekstów przedstawiony przez Piotra Wierzchońa *Automatyzacja ekscerpacji definiowanych połączeń wyrazowych. Filtry wyrażen regularnych*, także wyłamuje się z pewnej przyjętej koncepcji redakcyjnej, gdyż jest tekstem najobszerniejszym, zajmującym blisko 30% objętości tomu. Odstępstwo od przyjętej reguły uzasadnia fakt przywoływania przez autora obszernych list wynikowych uzyskanych przez zastosowanie odpowiednich filtrów, pozwalających odpowiedzieć na postawione na wstępie pytanie badawcze a dotyczące możliwości automatyzacji ekscerpacji definiowanych połączeń wyrazowych. Automatyzację ma stanowić sformułowanie klasy filtrów opracowanych w składni wyrażen regularnych, nakładanych na korpus danych. Kluczowe pytanie tekstu autor sformułował następująco: czy możliwe jest zadanie pytań w zaproponowanej składni, by wynikiem działania takiego filtru stała się lista połączeń wyrazowych? W konkluzji autor dochodzi do wniosku, że stosowanie szczegółowych filtrów winno wspomóc pracę słownikarską, lecz nigdy nie pozwoli na całkowite jej wyeliminowanie ani też – co autor uważa za najważniejsze – kompetencji językoznawcy.

Ostatni z tekstów umieszczonych w tomie, zatytułowany *Depozyt sądowy and its translation equivalents* Aleksandry Matulewskiej, jest jedynym tekstem angielskojęzycznym (co też odróżnia ten obecny tom serii od poprzednich, zawierających nierzadko po kilka czy kilkanaście tekstów angielskojęzycznych). W artykule tym autorka omawia problemy związane z przekładem pojęć prawniczych na przykładzie terminu „depozyt sądowy” i jego znaczenia w polskim prawie.

Podsumowując, otrzymaliśmy dość zróżnicowany tematycznie zestaw artykułów, dla których wspólnym mianownikiem, było – zgodnie z deklaracjami redaktorów – szeroko i wieloaspektowo rozumiane pojęcie „informacja”. Zapewne też – zgodnie z ich intencją – tom ten wzbudzi zainteresowanie przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych.

Artur Jazdon

---

***Bibliografia historii Kalisza, tom 1, red. Ewa Andrysiak, Kalisz: Książnica Pedagogiczna im. Alfonsa Parczewskiego, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk 2002, ss. 235***

---

Przed ponad 250 laty Wacław Potocki pisał metaforycznie: „Próżna ufność w marmurze, próżna i w żelazie, to trwa do skonu świata, co na papier wlezie”. Słowa te odnosimy głównie do druków. Jednak pamięć o książkach bywa ulotna, a one same wcale nie są tak trwałe, jak wydawało się Potockiemu. Od pojawienia się druku, wydano wiele książek, z których jakaś część dziś nie istnieje, i to zarówno w sensie dosłownym, nie zachował się żaden egzemplarz, jak i w sensie metaforycznym nie ma nigdzie najmniejszego śladu jej społecznej egzystencji.